Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr 42. (Rok II). Częstochowa, Wtorek 21 Lutego 1933 r. Cena numeru 10 gr.

KURJER CZĘSTOCHOWSKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. Najśw. Panny Marji 41. Telef. Nr 6.

Sejm uchwalił w trzeciem czytaniu ustawę samorządową i Fundusz Pracy

Warszawa. — Na wstępie sobotniego posiedzenia Sejmu przystąpiono do trzeciego czytania ustawy samorządowej. W głosowaniu odrzucono poprawki klubów opozycyjnych — bądź w głosowaniu zwykłem, bądź imiennem.

Oddano głosów 292, nieważnych—2 przeciwko ustawie 91, za ustawą — 199. W ten sposób ustawa została przez Sejm uchwalona.

Zkolei przystąpiono do ustawy o Funduszu Pracy.

Na wstępie zabrał głos referent projektu pos. Sawicki (BB).

— Fundusz Pracy rozporządzać będzie w r. 1933—34 sumą około 100 miljonów zł., w tem od opłat od uposażeń pracowników umysłowych i fizycznych wpłynie około 20 milj. zł. od przemysłu 20 milj. zł., od pracowników samorządowych 1 milj. zł., od związków komunalnych 5 milj. zł., dotacja państwowa z kredytu 50 milj. zł, na pomoc dla bezrobotnych wynosić ma około 20 milj. złotych.

Co do przemysłu — to powinien on składać przewidziane w tej ustawie opłaty w swoim własnym interesie, gdyż uruchomienie robót przysporzy mu zamówień.

Dla robotnika pracującego 6 dni w tygodniu ofiara ta wyniesie 28 minut pracy, dla pracującego 5 dni 24 minuty, 4 dni — 19 minut.

Jeżeli zmobilizujemy na robociznę 60 milj. zł., a roboty publiczne będą trwały w sezonie przez 200 dni, przyczem robotnicy pracując przez 6 dni w tygodniu będą otrzymywali przeciętnie po 3 zł. dziennie, to potrafimy zatrudnić 100.000 bezrobotnych.

Gdy zaś przemysł otrzyma na taką samą sumę t. j. na 60 milj. nowe zamówienia, to przyjmując koszt robocizny, jako 30 proc. kosztów ogólnych, otrzymamy, że 18 milj. z tego pójdzie na robociznę.

Gdy przyjmiemy, że w zakładach wykonujących te zamówienia przeciętna dniówka kosztuje średnio 4—5 zł., to kwota 18 milj. odpowie 4 milj. robotnikodniom, a więc pozwoli zatrudnić dodatkowo w przemyśle około 16.000 ludzi przez 250 dni roboczych.

Wyliczywszy zamierzone roboty, referent zwraca uwagę na to, że do robót tych winno się przedewszyst kiem wysunąć bezrobotnych z zagłębi węglowych i Zawiercia i Częstochowy, z okolic Łodzi, Żyrardowa i Warszawy.

Nad projektem tym wywiązała się ożywiona dyskusja.

W głosowaniu przyjęto ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Dziś rozpoczęła się o godz. 10 rano dyskusja nad ustawą akademicką. c

Obchód 15-lecia Rarańczy
w Warszawie.

Warszawa. — Z kościoła garnizonowego w stolicy odbył się pogrzeb oficerów b. II Brygady Legjonów: śp. ppułk. Szula, śp. majora Gniadego i śp. kpt. Brandysa, poległych w okresie walk o niepodległość, toczonych ze wszystkiemi naszemi zaborcami.

Trumny ze zwłokami bohaterów, ustawiono pośrodku kościoła na wspólnym katafalku. Dookoła katafalku, wśród powodzi wieńców i kwiecia ustawiono sztandary pułków legjonowych i organizacyj wojskowych Z boków trumien ustawił się szpaler 30 p. strzelców kaniowskich, za trumnami zajęły miejsca rodziny poległych.

W presbiterjum zasiedli jako przed stawiciel Prezydenta Rzplitej, pan premjer Prystor, jako przedstawiciel Marszałka Piłsudskiego, szef Sztabu Głównego gen. Gąsiorowski, dalej przedstawiciele rządu, marszałkowie Sejmu i Senatu, przedstawiciele wojskowości, FIDAC u i innych organizacyj i stowarzyszeń.

Przed rozpoczęciem nabożeństwa gen. Gąsiorowski udekorował trumny bohaterów Krzyżami Niepodległości. Nabożeństwo uroczyste odprawił ks. dziekan Zytkiewicz, b. kapelan b. I Brygady, okolicznościowe kazanie wygłosił zaś ks. Antosz, b. kapelan b. II Brygady.

Przyjaciele i towarzysze broni poległych wynieśli na ramionach trumny i położyli na lawetach armatnich. Orkiestry zagrały marsza żałobnego Szopena, poczem ruszył z miejsca potężny kondukt pogrzebowy, który ciągnął się prawie na przestrzeni 2 kilometrów w stronę cmentarza Powązkowskiego.

Nad mogiłami bohaterów pierwsze przemówienie wygłosił ks. Mauersberger, poczem zabrał głos imieniem Głównego Zarządu Zw. Legjonistów gen. Galica, rzucając na mogiły grudkę ziemi z pod Rarańczy, a imieniem P. O. W. Wschodu. ppułk. inż. Głazek.

Na zakończenie orkiestry odegrały marsza żałobnego, poczem oddano honory poległym bohaterom Żelaznej Brygady.

W godzinach popołudniowych odbyły się zebrania kół pułkowych II Brygady, w godzinach wieczorowych złożono hołd Marszałkowi Piłsudskiemu w Belwederze, poczem odbyła się wspólna wieczerza koleżeńska uczestników. l

Pod protektoratem Marszałka Piłsudskiego odbyła się w niedzielę uroczysta akademja, z okazji bohaterskiego przebicia się II Brygady Legjonów przez front pod Rarańczą.

Po złożeniu wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza ruszono tłumnie do sali rady miejskiej. Olbrzymią salę zapełnił szczelnie zwarty tłum. Zjechali się przedstawiciele wszystkich dzielnic Polski. W honorowem prezydjum akademji zasiedli: generał Górecki, prezes Sławek, generał Galica minister Hubicki, gen. Smorawiński, gen. Pasławski i gen. Zając. Obok zajęli miejsca przedstawiciele rządu, Sejmu i Senatu, dyplomacji, kół samorządowych i duchowieństwa.

Akademję zagaił gen. Górecki, poczem imieniem rządu powitał zjazd II Brygady min. gen. dr. Zarzycki. Zkolei gorące żołnierskie przemówienie przyjęte niekończącemi się długo oklaskami wygłosił gen. Rydz Smigły, oraz płk. Mieczysław Boruta-Spiechowicz, wygłosił prelekcję o przebiciu się II Brygady pod Rarańczą. Ne temat ideologi II Brygady przemawiał płk. Tadeusz Parafiński.

W drugiej części akademji poświęconej produkcjom wokalno-muzycznym. artysta teatrów miejskich, Gustaw Buszyński, wygłosił trzy wiersze: Józefa Mączki „Starym szlakiem", Rajmunda Bergela „Pieśń o II Brygadzie" oraz Bogusława Szula „Brygada Żelazna Karpucka", poczem chór oficerów odśpiewał szereg pieśni legjonowych.

Po akademji odbył się obiad żołnierski w wielkiej ujeżdżalni 1 p. szwoleżerów.

Wieczorem w Teatrze Wielkim odbyło się uroczyste przedstawienie. r

Preliminarz budżetu
w Komisji Senatu

Warszawa. — Komisja s arbowo-budżetowa Senatu uchwaliła preliminarz budżetu na rok 1933 | 34.

Ostatnią częścią budżetu, rozpatrywaną przez komisję, był budżet Ministerstwa Skarbu.

W toku dyskusji min. prof. Zawadzki stwierdził, że wprowadzona do statutu Banku Polskiego zmiana nie ma na celu zmniejszenia pokrycia złotowego w celu zwiększenia emisji banknotów.

Pokrycie 30 proc. w złocie istnieje dotychczas, jest utrzymywane nadal i zmiana polityki Banku Polskiego nie jest bynajmniej zamierzona.

P. minister zaznaczył, że najzupełniej fałszywe są pogłoski. jakoby pomiędzy nim, a premjerem Prystorem istniała różnica zdań co do utrzymania wymienności biletów Banku Polskiego na walutę.

Po rez atrzeniu budżetu Min. Skarbu komisja wysłuchała referatu sprawozdawcy gen. sen. Szarskiego (BB), poczem w głosowaniu przyjęła ustawę skarbową z paru zmianami.

Najważniejszą zmianą jest pogłębienie przez komisję globalnej cyfry wydatków w budżecie Ministerstwa Skarbu na dopłatę na rzecz PKO na koszta konwersji pożyczek długoterminowych.

Zwiększa to globalną cyfrę deficytu o 4.900 000 zł. r

Prace Konferencji Rozbrojeniowej

Genewa. — Komisja główna Konferencji Rozbrojeniowej kontynuowała dyskusję nad zagadnieniem, czy należy ujednostajnić typ armji Europy kontynentalnej przez wprowadzenie wszędzie obowiązkowej służby wojskowej.

Delegat francuski wniósł projekt rezolucji, według którego komisja ma stwierdzić, że w Europie kontynentalnej armje, oparte na systemie krótkiej służby wojskowej stanowią typ organizacji wojskowej o charakterze najbardziej obronnym. g

Katastrofa kolejowa w Kutnie
7 osób rannych

Warszawa. — Na stacji Kutno pociąg towarowy nr. 1382, prowadzony przez maszynistę Stefana Gumińskiego, wpadł na wychodzący z tej stacji pociąg osobowy nr. 1315, idący w kierunku Poznania. Skutki zderzenia były następujące. Wagon III-ej klasy pociągu osobowego został wyrzucony z szyn i wywrócony. Wagon wspólny I i II kl. — zdruzgotany. W wagonie tym wskutek zderzenia nastąpił wybuch gazów świetlnych i pożar. Skutkiem tego wagon spalił się częściowo. Z pośród pasażerów wagonu III kl. odniosło obrażenia pięciu pasażerów, z pośród pasażerów wagonu I i II kl. zaś dwóch.

Na szczęście wszyscy pasażerowie odnieśli niezbyt ciężkie potłuczenia lub poparzenia. Odpowiedzialność za katastrofę ponosi maszynista, pociągu towarowego, Gumiński, którego aresztowano. Przerwy w ruchu kolejowym nie było, ponieważ st. Kutno posiada osiem torów. c

Wykrycie spisku w Dalmacji
przeciw rządowi belgradzkiemu

Belgrad. — W Dalmacji dokonano licznych aresztowań, które mają dosięgać cyfry kilkudziesięciu. Aresztowani znajdują się pod zarzutem spisku przeciw jedności państwa SHS.

Władze wpadły na trop szeroko zorganizowanej organizacji, która dostarczała broń elementom wrogo ustosunkowanym do obecnego rządu jugosławiańskiego i podburzała ludność do zbrojnego powstania. Do Dalmacji wysłano wyższego urzędnika ministerstwa spraw wewnętrznych, który otrzymał dyktatorskie pełnomocnictwa, celem stłumienia ruchu w zarodku. Wśród ar esztowanych ma się znajdować burmistrz Sabenico. c

Zbliżenie francusko-sowieckie

Moskwa. — Prasa sowiecka zareagowała na wejście w życie francusko-sowieckiego paktu nieagresji w sposób niezwykle znamienny, rzec można, sensacyjny.

„Izwiestja" w artykule wstępnym wita ratyfikację. jako nowy fakt polityczny, fakt o dużem znaczeniu oraz jako zwycięstwo polityki Herriota nad antysowieckiemi tendencjami reakcyjnych kół francuskich, na które pismo wkłada odpowiedzialność za to, że stosunki francusko-sowieckie nie zawsze były takie, jakie mogłyby być.

Na specjalną uwagę zasługuje następujący ustęp artykułu: „Pomiędzy Francją a ZSRR niema żadnych specjalnych sprzeczności. Niema ich również pomiędzy ZSRR a głównym sprzymierzeńcem Francji — Polską Różnice społeczne pomiędzy systemem kapitalistycznym a socjalistycznym nie odgradzają nas od Francji i jej sprzymierzeńców, bardziej niż od innych krajów.

Koniec artykułu mówi o zbliżeniu gospodarczem, jako, że narody żyją nietylko pokojem lecz również chlebem". c

Popierajcie L. O. P. P.

„Niewinna" zabawa akademików
Kukła ministra na bramie uniwersytetu.

Warszawa. — Jednym z przywilejów szkół wyższych jest eksterytorjalność ich gmachów i ogrodów.

Policja niema prawa wkroczyć na dziedziniec uniwersytecki, chyba, gdyby jego władze autonomiczne ją przywołały. Wskutek tego w Warszawie policja nie mogła interwenjować w awanturze, która niesmak wzbudzi niezawodnie w całem społeczeństwie równy oburzeniu, które wywołała w sferach młodzieży akademickiej.

Pewnej grupie młodzieży przyszła do głowy idea powieszenia na bramie uniwersytetu kukły, wyrażającej ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. Janusza Jędrzejewicza.

Gdy policja zamierzała przystąpić do zdejmowania manekinu, uprzedzili ją autorzy grubego żartu, porywając kukłę i unosząc za bramę, a więc na terytorjum autonomiczne — i tam, na najbliższem drzewie, kukłę zawiesili ponownie.

Nie obeszło się przy tej sposobności bez wymiany fizycznych „argumentów" między studentami, co zwabiło większą ilość publiczności, która z zajęciem przypatrywała się niezwykłemu widowisku.

I dopiero interwencja rektora Ujejskiego, który w asyście dwu woźnych przybył na miejsce wybryków, nielicujących z powagą stanu akademickiego, położyła kres zajściu. t

Wysiedlić Polaków!
Instrukcje Kom. Goeringa

Londyn. — „Times" donosi w depeszy z Belgradu o instrukcji komisarza spraw wewnętrznych dla Prus, Göringa, udzielonej na zebraniu pruskich nadprezydentów i prezydentów w sprawie ustanowienia administracji hitlerowskiej w Prusach.

Jednem z najbardziej znamiennych obwieszczeń ogłoszonych zebranym urzędnikom było, iż zamierzone jest odesłanie natychmiast wszystkich Polaków, zatrudnionych od wielu lat w kopalniach westfalskich, z powrotem do Polski.

Taki krok — pisze „Times" — o ileby został wykonany, mógłby sprowadzić poważny kryzys międzynarodowy. Zarządzenia odwetowe byłyby zapewne nieuniknione. g

Depesza premjera Prystora
do prez. Roosevelta

Warszawa. — Z okazji szczęśliwego uniknięcia niebezpieczeństwa, jakie ragrażało życiu prezydenta Roosevelta w związku z zamachem Zanagary, pan premjer Prysror wystosował w dniu wczorajszym na ręce prezydenta Roosevelta następującą depeszę gratulacyjną:

„Jego Ekscelencja Franklin Delano Roosevelt, Hyde Park, New York. Głęboko przejęty niebezpieczeństwem, na jakie Wasza Ekscelencja była narażona, śpiesze zapewnić o radości, jakiej doznałem na wiadomość, że ten zbrodniczy zamach nie powiódł się. Proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie przy tej sposobności mych najserdeczniejszych powinszowań. (—) Aleksander Prystor prezes Rady Ministrów". c

Pakt Małej Ententy
ochroną przeciw rewizjonizmowi

Berlin. — „Börsen Zeitung" z nieukrywanem zaniepokojeniem donosi o uchwałach genewskich Małej Ententy, twierdząc, że państwa te związała wspólna obawa przed rosnącą falą rewizjonistyczną.

„Börsen Ztg". wskazuje, że zacieśnienie węzłów między Rumunją i Jugosławią uniemożliwi odnowienie paktu przyjaźni rumuńsko polskiego.

Wstrząsy podziemne
na Śląsku.

Katowice. — Onegdaj o godzinie 2,30 w nocy dały się odczuć bardzo silne wstrząsy podziemne, trwające około 4 sekund.

Ludność zbudzona ze snu, w panice wyległa na ulice. Dotychczas nie sygnalizowano żadnych poważniejszych szkód.

Tak silnych wstrząsów nie notowano dotąd na Górnym Śląsku. — Trzęsienie miało charakter tektoniczny. l

Chwila bieżąca.

— Senat wydał rezolucję, wzywającą rząd do wydania monety pamiątkowej z okazji 250-ej rocznicy odsieczy Wiednia, dając wyraz pamięci i hołdu dla Jana III Sobieskiego.

— Polsko - sowieckie rokowania o przedłużenie umowy Polrosu z Sowpoltorgiem zostały zakończone. Podpisanie umowy nastąpi w najbliższych dniach.

—Rada narodowa austrjacka uchwaliła wniosek o zrównaniu austrjackiego ustawodawstwa małżeńskiego z takiemże ustawodawstwem w Niemczech.

— Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie dokonał nominacji 24 komorników w różnych okręgach na terenie lwowskiego sądu apelacyjnego.

— Zarząd Widzewskiej Manufaktury wystąpił z nowemi propozycjami układowemi, proponując swym wierzycielom 70 proc. należności bez procentów, płatnych po upływie 2 lat.

— Ze względu na ciężki stan wileńskiego przemysłu, handlu i rolnictwa, projektowane w b. r. targi północne nie odbędą się.

— Bawarja dąży coraz wyraźniej do oderwania się od Rzeszy. Ruch separatystyczny w krajach południowych objawia się coraz większemi rozmiarami.

— „Daily Mail" podaje sensacyjną wiadomość, że tron rumuński znajduje się w obecnej chwili w największem niebezpieczeństwie. Rumunji grozi rewolucja. l

Składajcie ofiary na bezrobotnych

KRONIKA

Kalendarzyk

1933	LUTY 21 Wtorek	Słońca
	Dziś Maksy mil. Jutro K. św. Piotra	wschód 6.45 zachód 4.55

Nocne dyżury aptek

W nocy z dnia 20 na 21 b. m. otwarte będą następujące apteki:

p. Walocha III Aleja Nr. 50
p. Pieńkowskiego i Reterskiego, ulica Narutowicza Nr 44.

W nocy z dnia 21 na 22 b. m. otwarte będą następujące apteki:

p. Kozerskiego II Aleja 26
i apteka na Ostatnim Groszu.

Z repertuaru Teatru i Kin.

Teatr Kameralny. „Wilki w nocy"—Rittnera
Kino „Odeon". „Człowiek bez nazwiska"
Kino „Nowości". „Wyspa Tajemnic"
Kino „Grand". „Mata Hari".
Kino „Oaza". „4-ch uciekinierów" „Express 9 25"
Kino „Muza". „10-ciu z Pawiaka"

Uruchomienie linji kolejowej
Herby-Gdynia — 1 marca.

— Dnia 1 marca nastąpi uruchomienie nowowybudowanej linji kolejowej Herby — Gdynia, t. zw. magistrali węglowej.

W uroczystem otwarciu linji wezmą udział przedstawiciele rządu, zaproszeni goście i prasa.

Otwarcia dokona minister komunikacji inż. Butkiewicz w obecności wiceministrów Gallota, Czapskiego i b. ministra Kühna. Na uroczystość otwarcia linji zapowiedziany jest przyjazd z Paryża przedstawicieli Towarzystwa Kolejowego Polsko -

MĄŻ ZA MILJONY
POWIEŚĆ.

154)

Wtem drzwi salonu nagle się otworzyły i jakiś głos odpowiedział na słowa hrabiego:

— Kłamiesz, panie Lucenay, ponieważ to ty przed tygodniem chciałeś mnie zamordować!

Juljusz odwrócił się i spostrzegłszy Magdalenę Gallier, krzyknął z przestrachu.

Po raz wtóry ofiara jego, którą uważał za nieżyjącą, stawała przed nim żywa i groźna.

Gabri, z początku zdziwiona, poznawszy przybyłą, doznała radości. Dla niej nie potrzebna była śmierć Damy w szmaragdach.

— Pani!... Pani tutaj! — zawołał hrabia.

— Jak pan widzi — odszekł Magdalena, podchodząc ku niemu.

— Gabrjelo, jesteś u siebie... zawezwij służbę i każ wypędzić tę kobietę...

Dama w szmaragdach wyjęła z kieszeni swej sukni mały rewolwer i skierowała go ku skroni hrabiego.

— Jedno słowo, jedno wezwanie, a padniesz trupem na miejscu! Wiesz, że posiadam pewien dokument, dający mi prawo absolutne. Dokument ten podpisany przez pana, zaczyna się od słów: „Niechaj nikogo nie obwiniają o śmierć moją. Odbieram sobie życie by uniknąć zasłużonej kary i przed śmiercią wyznaję moje zbrodnie..

Lucenay zbladł jak płótno i chwiejąc się, cofnął się o krok.

— Lecz ostatecznie, czego pani chce? — zapytała Gabrjela.

— Czego ja chcę? Powiem to zaraz.

— Milcz! — tonem rozkazującym zawołał hrabia.

Magdalena spojrzała nań wzro kiem najwyższej pogardy i mówiła dalej:

— Chcę mu powiedzieć w obecności pani, że jest podłym, najpodlejszym z ludzi! Chcę, byś pani, która go kochasz, poznała go nareszcie...

— Kocham go i kochać go będę zawsze!... — przerwała Gabrjela, grając dalej wobec hrabiego swą rolę.

Magdalena wzruszyła ramionami.

— To tylko dowodzi, żeście godni siebie... Słuchaj więc pani.

Magdalena, trzymając w dłoni rewolwer, skrzyżowała ręce na piersiach.

Hrabia z pochylona głową, stał, szczękając zębami z wściekłości i strachu.

— Słuchaj pani! — powtórzyła Magdalena — Obawiając się gróźb moich, nie chcąc wykonać moich rozkazów, a zarazem nie śmiejąc odmówić posłuszeństwa, postanowił zamordować mnie. lecz nie własnemi rękoma, ale innym sposobem i obmyślił dla mnie śmierć jedną z najstraszniejszych!

— To kłamstwo! — wyjąkał Lucenay. — Ta kobieta kłamie!

— Mam dowód na to co mówię!...— odparła Magdalena. — Czy i temu pan zaprzeczy? — dodała, wyjmując z kieszeni lornetkę Lobba i pokazując ją hrabiemu.

Lucenay zadrżał całem ciałem.

— Ależ to jest lornetka teatralna! — zawołała Gabri.

— Lornetka zbrodnicza! Patrz pani odrzekła Magdalena i parę razy obróciła kółko mechanizmu!

Dwa stalowe ostrza wyskoczyły z tub.

Gabrjela krzyknęła przerażona.

— Rozumie pani teraz? — mówiła dalej Dama w szmaragdach. – Zbliża się lornetkę do oczu... nastawia się ją na właściwą odległość... wyskakują te ostrza i rozdzierają oczy, a ponieważ są zatrute, więc śmierć następuje w najstraszliwszych męczarniach. I tę to lornetkę przysłał mi sprytny morderca, brabia de Lucenay, kochanek pani!

— To kłamstwo! — powtórzył hrabia.

— Mam dowód! — odparła Magdalena znowu- d. c. n.

Francuskiego, Banque des Pays du Nord i Schneider Creusot.
Jak donosiliśmy, eksploatację linji obejmują na jeden rok Polskie Koleje Państwowe na rachunek Towarzystwa Polsko - Francuskiego, po roku zaś eksploatacją zajmie się wyłącznie samo Towarzystwo. l

Akcja budowy tanich domów
Doniosłe zarządzenia Min. Spraw Wewn.

— W związku z budową tanich i niewielkich domków mieszkalnych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło wojewodom, aby spowodowali odpowiednie uchwały związków komunalnych, które miałyby na celu obniżenie opłat za przewody i przyłączenia uliczne, kanalizacyjne i wodociągowe, wykonane przez miasto na koszt właściciela nieruchomości; zmniejszenie kosztów inwestycyj miejskich przy urządzaniu ulic; ograniczenie formalności, związanych z zatwierdzaniem projektów budowlanych na budowę tanich domków. Dotyczy to zwłaszcza domków typowych; wprowadzenie ulg w opłatach, pobieranych przez magistraty za czynności organów samorządowych przy wydawaniu pozwoleń na budowę i użytkowanie budynków; uregulowanie norm opłat, pobieranych przez komitety rozbudowy, względnie magistraty od udzielanych kredytów budowlanych.

Równocześnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło uwagę, że magistraty powinny: poddać niezwłocznej rewizji swą politykę przezna czania terenów pod zabudowę w tym sensie, aby tereny, mające odpowiednie warunki ogólne do zabudowy, mogły być zabudowane pomimo, iż zaopatrzenie ich w wodę z wodociągów miejskich, względnie przyłączenie do miejskiej sieci kanalizacyjnej będzie ze względu na brak funduszów narazie utrudnione; stworzyć przed rozpoczęciem sezonu budowlanego taki program budowy ulic, któryby umożliwił zatrudnienie bezrobotnych, korzystających z zapomogi Funduszu Bezrobocia. l

W sprawie obniżki komornego
Wielki zjazd lokatorów.

— Zrzeszenie organizacyj lokatorskich w Polsce w dalszym ciągu prowadzi intensywną akcję w kierunku uzyskania obniżki komornego.

W memorjale złożonym ostatnio w prezydjum Rady Ministrów i Ministerstwie Spraw Wewnętrznych zrzeszenie stwierdza, że żądanie najszerszych warstw lokatorskich obniżenia komornego o 30 proc. ma podstawę najzupełniej realną, zważywszy, że płace i zarobki we wszystkich nieomal dziedzinach pracy niższe są w chwili obecnej w porównaniu z okresem przedwojennym o przeszło 40 proc., jeśli chodzi o zarobki kupiectwa o 50 do 60 procent.

Obniżenie o 30 proc. komornego zwiększy jednocześnie zdolność nabywczą ludności miejskiej, co znów przyczyni się do podniesienia wytwórczości i zwiększenia zapotrzebowania na ręce robocze.

Obniżenie komornego umożliwi jednocześnie lokatorom wywiązywanie się w terminie z płacenia komornego na czem zyskają przedewszystkiem właściciele domów.

W celu szczegółowego omówienia sprawy obniżki komornego organizacje lokatorskie zwołują w końcu b. mies. wielki zjazd lokatorski, na którym zapadną odpowiednie rezolucje. Rezolucje te złożone zostaną władzom państwowym. l

— **Zatrudnienie bezrobotnych w Częstochowie.** Jak się dowiadujemy, w związku z uchwaleniem przez Sejm ustawy o Funduszu Pracy, — do robót które będą prowadzone przez rząd, sejmiki oraz magistraty, celem zatrudnienia bezrobotnych, będą w pierwszym rzędzie brani bezrobotni z zagłębi węglowych oraz z Częstochowy.

Już w najbliższym czasie rozpoczną się wspomniane roboty, które niewątpliwie przyczynią się do znacznego zmniejszenia bezrobocia na terenie naszego miasta i powiatu. l

— **Nagrodzenie dozorców domów.** Na skutek przeprowadzonej kontroli sanitarnej oraz kontroli technicznej przyznał Kierownik Zarządu Miasta dozorcy domu przy ul. Bór nr. 29 p. Michałowi Norjnie za utrzymanie podwórka i posesji we wzorowej czystości premję w wysokości zł. 20.— oraz dozorcy domu przy ul. Strażackiej nr. 5 p. Marcinowi Irzykowskiemu za utrzymanie chodnika przed posesją we wzorowym porządku premję w wysokości zł. 20.—.

Po odbiór premij zgłosić się mają nagrodzeni dozorcy w Wydziale Gospodarczym magistratu — (oficyna, I piętro). l

— **Wzmożona działalność komunistyczna.** Od kilku dni daje się zauważyć wzmożoną pracę żywiołów komunistycznych na terenie naszego miasta i powiatu.

Bezczelność młodocianych entuzjastów doktryny Marksa, Lenina i in. jest bez granic. Na ulicach bardzo ruchliwych, w dzień — a więc gdy jest, bądź co bądź dużo przechodniów, niemal za plecami posterunkowego — jacyś tajemniczy osobnicy nalepiają na murach, parkanach i słupach, słowem, gdzie się da — plakaty z najróżnorodniejszemi napisami o treści antypaństwowej. Ulubionemi terenami komunistów są ulice starego miasta oraz przy fabrykach. W śródmieściu bowiem nie ryzykują. Dowiadujemy się w jaki sposób apostołowie raju sowieckiego rozlepiają te plakaty. Przodem idzie t. zw. „czujka“, rozgląda się po ulicy i skoro nie zauważy nic podejrzanego przechodzi na środek jezdni, podnosi kamień i z powrotem rzuca go na ziemię, poczem idzie dalej. W odległości kilkudziesięciu kroków postępuje t. zw. „klejarz“ albo „mączka kasztanowa“, który zatrzymuje się w miejscu, gdzie poprzednio „czujka“ rzucił kamień, wydobywa z kieszeni garnuszek z doskonałym klejem, smaruje ścianę ew. parkan i szybko biegnie zwracając na siebie uwagę przechodniów; tymczasem ten trzeci — korzystając z zamieszania — nalepia szybko plakat i, zanim kto się spostrzeże ginie w zakamarkach starego miasta, gdzie każdy dom ma przeważnie wyjście na dwie ulice, by potem za chwilę na innej ulicy czynić to samo. To też walka z nimi jest niezwykle żmudna. Nauczeni doświadczeniem, że w śródmieściu bez narażenia się na aresztowanie, nie można tak skutecznie pracować, trzymają się tylko dzielnic robotniczych gdzie znajdują najpodatniejszy grunt Policja prowadzi bardzo staranne i szczegółowe śledztwo, celem ujęcia sprawców, pomocną jest jej w tem ludność cywilna, która dopomaga w zdzieraniu plakatów.

— **Rzeźnia na ulicy.** W ubiegłą sobotę w godzinach wieczorowych liczni przechodnie w II Alei, obok domu nr. 16 byli świadkami niecodziennego i nieszczęśliwego wypadku, tym razem ofiarą padło zwierzę. Wskutek ślizgawicy, koń złamał przednią nogę. Wytworzyło się olbrzymie zbiegowisko. Wezwano natychmiast weterynarza, który orzekł, że konia należy zabić ze względu na beznadziejny stan. Przybył też natychmiast rzeźnik z pomocnikami i na oczach licznie zebranej gromady widzów straszliwem cięciem noża, przeciął koniowi gardziel. Fala krwi momentalnie rozlała się po śniegu, barwiąc go na czerwono. Następnie załadowano zarżnięte zwierzę na wóz i przewieziono do jatki na ulicę Małą gdzie zostanie przerobiony na smaczne wędliny. c

gji Inwalidzkiej W. P. widzi w tem ostrzeżeniu chęć podeprwania autorytetu prezesowi Szneliński emu z obawą przed utraceniem — wygodnego koryta i żerowiska.. g

(r) **Walne zebranie Czerwonego Krzyża.** Do jednych z najbardziej sprężyście pracujących organizacyj w Radomsku bezspornie należy oddział Polskiego Czerwonego Krzyża.

Od początku roku 1928, datuje się niejako ożywienie w dotychczas bezczynnej placówce P. C. K., co jest bezwzględną zasługą obecnego zarządu

W bież. r. PCK. święci piątą rocznicę swego istnienia, a 70 kół młodzieży PCK. świadczą wymownie o tem, że zarząd oddziału chlubnie wywiązuje się, że swego zadania.

W niedzielę 26 bm. o godz. 17 w sali Sejmiku Powiatowego (Kościuszki 7), odbędzie się doroczne walne zebranie członków PCK. g

(r) **Spis taboru żeglugi śródlądowej.** Do dnia 1 kwietnia rb. mają być zgłoszone do spisu za rok bieżący w tut. Powiatowym Zarządzie Drogowym (Kościuszki 7) wszystkie łodzi znajdujące się na terenie tut. powiatu z mianowicie: łodzie sportowe i rybackie, inne łodzie o powierzchni poniżej 20 mtr. kw., łodzie wybudowane na 1 okres nawigacyjny.

Właściciele wymienionych łodzi mają zgłosić ustnie iub pisemnie następujące dane: a) rodzaj łodzi, b) długość łodzi, c) szerokość, d) zdolność przewozowa, e) miejsce stałego postoju łodzi. f) imię i nazwisko oraz adres właściciela.

Kto nie dostosuje się do pow. rozporządzenia podlega karze grzywny do 500 zł. z zamianą w razie niesciągalności na 1 miesiąc więzienia. g

(r) **Epilog kradzieży pasty i rodzynków w sklepie Najkrona.** Na wokandzie sądu grodzkiego w Radomsku znalazła się sprawa kradzieży różnych artykułów ze sklepu p. Najkrona (Rynek 1).

Po rozpatrzeniu sprawy sąd skazał Józefa. Półrolę bez stałego miejsca zamieszkania na 2 lata więzienia, Józefa Wdowiaka bez stałego miejsca zamieszkania — na 1 i pół roku więzienia, oraz paserów Dawida Gitlera (Przedborska nr. 7), Klemensa Chrzanowskiego (Kilińskiego 20) na 6 miesięcy więzienia. g

(r) **Transport „niebieskich ptaków“ do Piotrkowa.** Skazani wyrokiem sądu grodzkiego w Radomsku na kilkuletnie więzienie: Antoni Bożyda, Tadeusz Jarosiński, obaj bez stałego miejsca zamieszkania, Kazimierz Szwalski z Ruszczyn pow. Piotrkowski, Józef Zywicki z Roszczyn, Stanisław First, bez stałego miejsca zamieszkania i Kurzydlak z Ruszczyna zostali w dniu 17 bm. o godz. 15 odstawieni pod eskortą policji do więzienia w Piotrkowie.

Część „niebieskich ptaków“ przynajmniej na jakiś czas opuściła Radomsko. g

(r) **Nieuczciwy sołtys.** W dniu 17 bm. w tut. sądzie grodzkim była rozpatrywana sprawa sołtysa wsi Wierzbica gm. Radziochowice, Walaszczyka, który z powierzonych mu do ściągania podatków skarbowych i komunalnych pieniędzy, zdefraudował około 1000 zł. g

Kronika Radomszczańska

(r) **Oszczercza napaść na prezesa Legji Inwalidzkiej** w „Expresie Łódzkim“ oraz „Kurjerze Radomszczańskim“ ukazało się ostrzeżenie Koła Związku Inwalidów Wojennych w Radomsku przed akcją p. Wacława Sznelińskiego, który organizuje oddział Legji Inwalidów Wojsk Polskich i na zebraniu organizacyjnem został wybrany prezesem Legji w Radomsku. Co do zarzutów stawianych p. Sznelińskiemu jakoby popełnił nadużycia na szkodę Związku i poszczególnych członków, to główny sąd koleżeński w Warszawie decyzją z dnia 12. VI. 1927 r. uznał je za bezpodstawne i skargę oddalił. Za pracę dla dobra Związku Inwalidów Wojennych p. Szneliński został nagrodzony oznaką Dziesięciolecia przez zarząd główny Związku Inwalidów Wojennych.

Wobec oszczerczego ostrzeżenia prezydjum zarządu Koła Zw. Inwalidów w Radomsku w osobach pp: Kubiaka i Marchwińskiego, zarząd Le-

Z KRAJU.

Kościół narodowy

skarży Rząd Polski do Ligi Narodów

(—) Kościół narodowy, który na terenie lubelszczyzny posiada największe swe placówki w Zamościu i Chełmie, zapowiada obecnie niezwykłe swe posunięcie.

Oto organ biskupa kościoła narodowego ks. Farona „Polska Odrodzona“ donosi, że władze tego kościoła występują do... Ligi Narodów ze skargą na rząd polski ze względu na odmowę zalegalizowania kościoła narodowego.

Że skarga taka nie odniosłaby skutku, to nie ulega wątpliwości, lecz krok kościoła narodowego należy uważać conajmniej za nieobywatelski. c

Tajemnicza śmierć

staruszka-weterana

Swego czasu opinja Warszawy była poruszona sprawą małżonków Marszałków, którzy byli oskarżeni o przywłaszczenie na szkodę weterana 1863 r., Wałejki. Wzięli go do siebie i przejąwszy jego oszczędności w kwocie 7.500 zł. obiecali utrzymanie do końca życia. Następnie wszakże przywłaszczyli sobie ten depozyt, a staruszka rozpili. (Marszałkowie mieli restaurację). Wałejko wkrótce zmarł.

Sąd miał do dyspozycji przedśmiertne zeznanie Wałejki, w którem jednak było wiele sprzeczności i nieścisłości, wobec czego sąd okręgowy oskarżonych uniewinnił. Urząd prokuratorski nie zgodził się z tym wyrokiem i zaapelował.

Wczoraj sprawa znalazła się w warszawskim sądzie apelacyjnym. Prokurator Guszkowski jednak postawił wniosek o umorzenie jej na zasadzie amnestji, na co obrońca adw. Gelernter wyraził zgodę.

Sprawę umorzono. c

Adwokat skazany

za przywłaszczenie kaucyj

Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę adwokata Henryka Awina ze Lwowa oskarżonego o przywłaszczenie kaucyj.

Awin postanowił założyć pismo „poświęcone sprawom obrony uciśnionych“ pod tytułem „Obrona“. W tym celu zaczął angażować pracowników z kaucjami. Ponieważ kapitał zakładowy wydawnictwa równał się zeru, Awin przywłaszczył sobie kaucję dwuch woźnych oraz sprzedał maszynę do pisania wypożyczoną na próbę z firmy „Rojal“. W sądzie okręgowym skazano Awina na 2 lata więzienia. Sąd apelacyjny zmniejszył karę o połowę. c

Dwieście miljonów ludzi

w instytucie poszukiwań spadkobierców

W Paryżu istnieje oryginalna instytucja „Instytu poszukiwania spadkobierców“.

Biuro to posiada 200.000,000 personalnych fiszek, na których wypisano nazwiska, adresy i stan rodzinny poszczególnych osób.

Do kolekcji genealogicznej instytutu wciągnięci są wszyscy prawie Francuzi oraz miljony cudzoziemców Gdy tylko umiera gdzieś osoba, która nie zostawiła ani testamentu, ani spadkobierców, instytut dowiaduje się o tem dzięki swym filjom, rozsianym po całym świecie.

Specjaliści przystępują do studjowania stosunków rodzinnych zmarłego i jego koligacyj.

Niema wypadku, żeby nie udało się im wyzyskać osoby, mające prawo do dziedziczenia spadku.

Po ukończeniu analizy genealogicznej i sporządzeniu odpowiednich dokumentów, przedstawiciel instytutu zjawa się u spadkobierców i informuje ich o wielkim spadku, do którego mogą sobie rościć prawo. c

Wyrodna córka

oskarżyła ojca o czyny hańbiące

(—) Pewna sprawa, rozpatrywana wczoraj w warszawskim sądzie okręgowym przy drzwiach zamkniętych, dała obraz niezwykłego zdegenerowania pewnej młodej dziewczyny.

Andrzej N. został oskarżony przez swą 18-letnią córkę Helenę o to, iż miał jakoby dopuścić się czynów niemoralnych, w stosunku do najmłodszej ze swych córek 9 letniej Wandy, obarczając ją przy tem chorobą. Rozprawa wykazała, że oskarżenie wynikło na tle nieporozumień między Heleną N. i ojcem, bowiem dziewczyna źle się prowadziła, urządzała w mieszkaniu orgje i ojciec usiłował przeciwstawić się jej wybrykom.

Oskarżywszy ojca fałszywie Helena N. uwolniła się od jego opieki gdyż zabrano go do więzienia. Przedtem już wyrodna córka wygryzła z domu swą macochę. Teroryzując młodszą 15-letnią siostrę Jadwigę oraz rzekomo poszkodowaną Wandzie, zmusiła je do złożenia fałszywych zeznań przeciw ojcu.

Sąd. któremu przewodniczył sędzia Łaszkiewicz, wydał wyrok uniewinniający po zrzeczeniu się oskarżenia przez prok. Pawlikowskiego.

Prokurator zajął się natomiast osobą wyrodnej córki. c

Ze świata.

Polski dom akademicki

w Pradze

(X) Rada m. Pragi (Czechosłowacja) postanowiła zadość uczynić prośbie „Ogniska“ akademików polskich w Pradze o parcelę pod budowę polskiego domu akademickiego Parcela znajdowałaby się w dzielnicy miasta, w której koncentrują się obecnie domy akademickie (wybudowali tam już swój dom Jugosławianie) i obejmowałaby 367 sążni. c

Giełda autografów

(X) Pewna restauracja w Hollywood roi się zwykle od młodych gwiazd ekranu. Co parę chwil rozlegają się dziwne i niepojęte wykrzyki:

— A ile dasz za Clark Gabla?

— Daję trzy dolary za Normę Shearer.

— Mogę zamienić Marlenę Dietrich na Jeanet Gaynor.

— A ile kosztuje dziś Garry Cooper?

— Muszę mieć Clarę Bow, za wszelką cenę!

To giełda autografów gwiazd filmowych.

W Hollywood toczą się zażarte walki o autografy. Dla niektórych stało się to nawet źródłem dochodów.

Otrzymuje się autografy aktorów i aktorek, które puszcza się w obieg, sprzedaje, zamienia.

Handluje się Chaplinem, Mary Pickford. Joan Crawford, etc. Zdarzają się amatorzy (szczególnie wśród cudzoziemców) gotowi dać wszelką cenę, byleby otrzymać autograf Fairbanksa, Clary Bow, Bankrofta i in.

Zawodowi łowcy autografów rzucają się na wychodzącą z atelier lub restauracji „star“ i tak długo nudzą i nagabują nieszczęśliwą ofiarę, dopóki nie otrzymają upragnionego autografu.

Otrzymawszy już podpis, biegną z nim coprędzej na giełdę. c

Humor i Satyra

SPRYCIARZ

Masz tu dwadzieścia cukierków — mówi wuj — daj z nich połowę Elżuni. No, a teraz powiedz mi chłopcze ile dasz Elżuni.

— Trzy wujaszku.

— Co takiego — oburza się wuj— nie umiesz rachować?

— Ja owszem, ale Elżunia nie.

SZCZĘŚCIE MAŁŻEŃSKIE

Lekarz — Czy żona nie odwiedza pana czasem w lecznicy?

Pacjent — Nie, panie doktorze, leży także w lecznicy.

Lekarz — Co? Żona też? Ależ to prawdziwa tragedja rodzinna?...

Pacjent — Tak.. ale to ona zaczęła! c

KĄCIK RADJOWY.

Warszawa, wtorek 21 lutego

12.10 Płyty gramofonowe.
15.00 Komunikat Państ. Urz. Wychow. Fizycznego
15.25 Komunikat sportowy
15.40 Odczyt
15.50 Płyty gramofonowe
17.00 Koncert
17.05 Komunikat hydrograficzny
17.30 Muzyka
19.25 Bieżące wiadomości rolnicze
19.45 Prasowy dziennik radjowy
20.30 Wiadomości sportowe.
21.50 Kwandrans literacki.
22.30 Muzyka taneczna z restauracji
23.00 Muzyka taneczna.

Zgubiono legitymację P. U. P. P. na imię Zygmunta Strojeckiego

Redaktor i Wydawca: JÓZEF WAJZNER. Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „DRUKARZ“
Druk. „Udziałowa“ w Częstochowie, ul. Panny Marji 41.